

To Amerykanie odpowiadają za ataki z 11 września?

25 maja 2016

Czyżby demokracja miała wkrótce zapukać do Arabii Saudyjskiej? Od pewnego czasu Stany Zjednoczone zaczynają oskarżać swojego sojusznika o zamach terrorystyczny z 2001 roku. Co więcej, amerykański Senat przyjął nawet ustawę która odbierze Saudom specjalny immunitet i pozwoli domagać się od nich odszkodowania. Jeśli nowe przepisy wejdą w życie, wtedy nie terroryści a Arabia Saudyjska będzie oficjalnie oskarżona o zamach i masowe morderstwo.

Śmieszne jest to, że każdy kto mówił o incydencie 9/11 jak o wewnętrznej robocie z góry był uznawany za zwolennika teorii spiskowych, co w dzisiejszych czasach jest równoznaczne z oszołomstwem. Zagorzali zwolennicy oficjalnej wersji muszą teraz przeżywać szok – Stany Zjednoczone najpierw twierdziły, iż ataku dokonała Al-Kaida z Osamą bin Ladenem na czele, natomiast po rozwaleniu niemal całego Bliskiego Wschodu oraz zamordowaniu bin Ladena uznano że odpowiedzialni za tragedię sprzed kilkunastu lat wciąż żyją.

Każdy z nas miał zatem prawo uważać, że Stany Zjednoczone po prostu oszukują nie tylko Amerykanów, ale także cały świat. Coraz więcej osób zaczyna sceptycznie podchodzić do oficjalnej wersji, więc USA szukają kolejnych „terrorystów” i jednocześnie próbują zadowolić rodziny ofiar rzekomego zamachu z 2001 roku, wypłacając im odszkodowania. Co zaskakuje, Stany Zjednoczone mają na celowniku kolejne państwo Bliskiego Wschodu i wcale nie jest to Iran, tylko Arabia Saudyjska.

Saudyjski ekspert prawny Katib al-Shammari stwierdził na łamach dziennika „Al-Hayat” coś, co dla niejednego wydaje się wręcz oczywiste. Jego zdaniem teoria o zamachu terrorystycznym jest oszustwem a całe wydarzenie zorganizowały władze USA.

Powód był oczywisty – w umysłach Amerykanów stworzono fikcyjnego wroga z którym trzeba walczyć. Wrogiem tym są rzekomo wszechobecni terroryści.

„11 września jest jedną z wygranych kart w amerykańskich archiwach, ponieważ wszyscy mądrzy ludzie na świecie, którzy są ekspertami w dziedzinie amerykańskiej polityki i którzy analizują obrazy oraz filmy zgadzają się jednogłośnie, że to co się stało w WTC było czysto amerykańskim działaniem, zaplanowanym i przeprowadzonym w Stanach Zjednoczonych. Dowodem na to jest sekwencja ciągłych wybuchów, które dramatycznie rozdarły oba budynki. Inżynierzy budowlani zburzyli je przy pomocy ładunków wybuchowych, natomiast uderzające w nie samoloty dały jedynie zielone światło do detonacji – nie były przyczyną ich upadku. Ale Stany Zjednoczone wciąż rozprzestrzeniają winy we wszystkich kierunkach.”

Katib al-Shammari uważa, że Stany Zjednoczone będą nieustannie brnąć w globalną wojnę z terroryzmem i szukać kolejnych wrogów – wcześniej tym wrogiem byli Talibowie, al-Kaida i Irak z Saddamem Husajnem na czele, a teraz przyszedł czas na Arabię Saudyjską. Dzięki wyimaginowanym terrorystom i rzekomemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa narodowego, USA mogą teraz interweniować dosłownie wszędzie. Idealnym tego przykładem jest Syria i Irak.

Al-Shammari kontynuuje stwierdzając, że dzięki incydentowi 9/11 amerykański rząd osiągnął kilka sukcesów jednocześnie. Pierwszym z nich jest wmówienie ludziom, że źli terroryści zagrażają USA. Amerykańscy przywódcy zawsze mogą zwać swoje niepowodzenia na terrorystów i wykorzystać strach przed zemstą islamistów do kolejnych interwencji. Kolejną sprawą jest fakt, że Stany Zjednoczone zapoczątkowały nową erę globalnego zbrojenia się – wszystkie kraje chcą zwalczać fikcyjny terroryzm (być może zjawisko to jest wymierzone przeciwko „zwykłym ludziom” i pozwoli zaprowadzić NW0).

Rzekomy zamach terrorystyczny na WTC sprawił również, że przeciętni Amerykanie zostali postawieni przed ważnym wyborem. Mogą żyć w pokoju i nie prowadzić żadnych wojen ale wtedy będą rzekomo narażeni na śmierć z ręki terrorystów, albo, jak to określił Katib al-Shammari, będą głodować w imię bezpieczeństwa, gdyż rząd USA będzie wydawał pieniądze obywateli na zbrojenia i wyśle swoich żołnierzy dosłownie wszędzie. Gdyby zaszła taka konieczność, wojska USA pojawiłyby się nawet na obcej planecie (ciąg dalszy fikcyjnego zagrożenia ze strony „obcych-terrorystów”).

Z powyższej wypowiedzi jasno wynika, że Stany Zjednoczone po prostu nie potrafiłyby normalnie funkcjonować bez wrogów. Za przykład, Katib al-Shammari podał czasy II wojny światowej oraz tzw. Zimną Wojnę, kiedy to muzułmanie wraz z Amerykanami zwalczali komunizm, a dziś muzułmanie stali się nowym wrogiem. To samo tyczy się obecnego nastawienia Stanów Zjednoczonych względem „agresywnej” Rosji i Chin. USA jest światową potęgą dzięki zmasowanej propagandzie i tworzeniu kolejnych wrogów, a rzekomy zamach na WTC był niczym innym jak typową operacją fałszywej flagi.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: TheFreeThoughtProject.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl